

Już wkrótce zakończenie rozmów między PRL i USA

WASZYNGTON (PAP). W dniu 15 bm. ambasador PRL Romuald Spasowski został przyjęty przez podsekretarza stanu USA Hertera.

Po przeprowadzonej z Herterem rozmowie ambasador Spasowski oświadczył przed stawkami prasy, iż ma nadzieję na rychłe zakończenie rozmów w sprawie stosunków gospodarczych między Polską a USA.

Ambasador Spasowski dodał, że kolejne posiedzenie plenarne obu delegacji odbędzie się w połowie bieżącego tygodnia w departamencie stanu.

Telefonem z Paryża

Francoise Sagan nadaje nieprzytomna

Stan zdrowia Francoise Sagan jest nadal bardzo ciężki. Chora, która na krótko odzyskała przytomność, przez całą onegdajszą noc była nieprzytomna. Lekarze nie tracą jednak nadziei, że uda się ją utrzymać przy życiu.

Premier Afganistanu przybędzie do Polski

DELHI (PAP). Z Kabulu donoszą, że dnia 15 bm. premier Afganistanu Mohamed Daud opuścił kraj, udając się z oficjalną wizytą do Turcji, Czechosłowacji i Polski. Premierowi towarzyszy minister spraw zagranicznych Mohammed Naim.

Na alarm po raz drugi

MOŻE to już nudne. Niedawno przypominaliśmy o oświadczeniu ministra kultury i sztuki, Karola Kurtyka, który w imieniu swego resortu autorytatywnie zapowiedział, iż nie tylko nie zgodzi się, ale będzie wręcz aktywnie przeciwdziałał wyjąłowaniu prowincji z najbardziej utalentowanych twórców wszystkich dziedzin kultury i sztuki i oto po raz drugi musimy znów bić na alarm, choć nie minął jeszcze miesiąc od tej ministerialnej zapowiedzi.

Wówczas społeczeństwo miało, które w Warszawie nazywa się „provincją”, przyjęło to oświadczenie z prawdziwym westchnieniem ulgi. Myślano, że może się wreszcie skończy proceder wyławiania do stołecznych wydawnictw, czasopism, teatrów i szkół co tęższych talentów z Krakowa, Poznania, Gdańska...

Stołeczni „działacze” kulturalni nie przyjęli jednak do wiadomości zapowiedzi swego ministra i dalej uważają, że nie się nie zmienia, że to oświadczenie obojętne tylko tak — jak mówią — „w ogóle”, a w każdym indywidualnym wypadku „nie ma zastosowania”.

A więc — na przykładzie Gdańska — przenosiny do Warszawy aż czterech profesorów z naszej Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych — to jakoby rzecz „wyjątkowa”. Teraz znów — wobec rezygnacji dyrektora Mieczysława Mierzejewskiego z kie-

Harcerze pomagają milicji

Harcerze ze szkoły TPD nr 2 w Warszawie po krótkim przeszkoleniu w szkole milicyjnej, będą pomagać milicji w regulowaniu ruchu na ulicach stolicy oraz utrzymywaniu porządku. Na zdjęciu: milicjant Andrzej Ratajczak i harcerz Zbigniew Wieliczko (uczeń kl. IX) przeprowadzają kontrolę pojazdów mechanicznych.

CAF fot. Tyński



Zmiana systemu płac dla pracowników przedsiębiorstwa PKP

WARSZAWA (PAP). Na posiedzeniu w dniu 16 bm. Rada Ministrów przy udziale przedstawicieli CRZZ i zainteresowanych związków zawodowych rozpatrywała projekt uchwały w sprawie zmian niektórych zasad stosowania karty hutnika oraz projektu rozporządzenia w sprawie zmiany systemu płac dla pracowników kolei.

Rada Ministrów postanowiła zmienić system płac

Dziennik Bałtycki

ROK XIII, NR 91 (3987) ŚRODA, 17 KWIETNIA 1957 R.

Cena 50 gr

120 tys. repatriantów powróci z ZSRR do kraju Na ich osiedlenie i zagospodarowanie państwo przeznacza 800 mln. zł

Jakie są główne wytyczne uchwały Rady Ministrów z dn. 12 bm. w sprawie pomocy dla repatriantów? — Na ten temat poinformował przedstawiciel prasy pełnomocnik rządu dla spraw repatriacji min. Sznęk. (tekst uchwały będzie wkrótce opublikowany w „Monitorze”).

Linia zasadnicza tej uchwały jest kojarzenie problematyki repatriacyjnej z zadaniami rozwoju gospodarczego Ziemi Odzyskanych. Należy się spodziewać, iż w bieżącym roku powróci do kraju ze Związku Radzieckiego około 120 tys. osób. Opierając się na do-

tychczasowych obserwacjach wolno przypuszczać, że 1/3 powracających stanowić będą rolnicy, na nich czeka w województwach zachodnich i w olsztyńskim 3 tys. gospodarstw rolnych, kilkadziesiąt miejsc w PGR-ach i 800 miejsc w Państwowych Gospodarstwach Leśnych.

Również osadnictwo w miastach skoncentruje się głównie na Ziemiach Zachodnich. W myśl uchwały zarezerwowanych zostanie dla repatriantów 10,5 tys. izb z nowego budownictwa i z remontów kapitalnych. Także mieszkania pozostawione przez osoby wyjeżdżające z Polski na stały pobyt za granicą będą przekazywane repatriantom. Potrzeby mieszkaniowe repatriantów nie zostaną w ten sposób całkowicie zaspokojone, wy pada więc dla rozwiązania problemu wymagać dodatkowego wysiłku Rad Narodowych i społeczeństwa.

Preliminowana na rok bieżący pomoc dla repatriantów przekroczy sumę 800 mln. zł.

Uchwała poświęca szczególną uwagę kwestii produktywizacji powracających. Gwarantuje im pierwszeństwo w otrzymaniu zatrudnienia, zobowiązuje zakłady by repatriantom powierzały prace odpowiednio do posiadanych przez nich kwalifikacji lub na podstawie przeszkolenia. Ciągłość pracy, konieczna dla uzyskania urlopu, prawa do renty, zostaje w myśl uchwały zachowana.

Cały szereg punktów uchwały zmierza do tego, by wspomóc repatriantów na kładaniu warsztatów rzemieślniczych czy spółdzielni pracy. Ułatwienie i ulgi dotyczą podatków, uzyskiwania karty rzemieślniczej, lokali, narzędzi i surowców. Podobne przywileje przysługują osadnikom rolnym.

Celem czuwania nad wykonaniem uchwały zostaje powołana pod przewodnictwem pełnomocnika rządu dla spraw repatriacji międzyministerialna komisja na szczeblu województw, a także w województwach zostaną powołane komisje międzyresortowe na czele których staną przewodniczący Prezydium WRN lub ich zastępcy.

Z jednej strony wyż z drugiej niż a u nas?

WARSZAWA 16.4.57 (PAP). PIHM jest nieco w kłopotach. Polska znajduje się obecnie w takiej sytuacji atmosferycznej, że bardzo trudno jest snuć przewidywania na najbliższe dni. Otacza nas z jednej strony układ niżowy, z drugiej —

Premier Cyrankiewicz tańczył w Phenianie koreański taniec ludowy „Tondonari”

PHENIAN (PAP). Korespondent PAP donosi:

W poniedziałek rano premier Cyrankiewicz w otoczeniu pozostałych członków delegacji złożył wieniec u stóp Pomnika Wyzwolenia. Następnie delegacja zwiedziła fabrykę włókienniczą, gdzie była gorąco witana przez robotnice i robotników. Po zwiedzeniu nowoczesnie urządzonego zakładu grupa robotnic zaprosiła premiera Cyrankiewicza i członków delegacji do tańca koreańskiego „Tondonari”.

W tym samym dniu polska delegacja rządowa zwiedziła również Phenian i zapoznała się z wielkimi osiągnięciami w dziedzinie odbudowy tego zrównanego z ziemią w czasie ostatniej wojny miasta. Szerokie ulice, wielkie gmachy oraz liczne kilkupiętrowe domy mieszkalne nadają wielkomiejski charakter stolicy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Miasto liczy obecnie ponad 600 tys. mieszkańców, lecz zaplanowane jest na co najmniej milion.

W godzinach wieczornych premier Kim Ir Sen wydał przyjęcie na cześć delegacji polskiej. Delegacja polska kontynuowała w poniedziałek rozmowy z przedstawicielami rządu koreańskiego. We wtorek delegacja zwiedziła zakłady remontu parowozów, założone przez specjalistów polskich oraz będzie kontynuowała rozmowy. W środę w godzinach rannych nastąpić ma podpisanie wspólnej deklaracji.

Delegacja studentów z ZSRR udała się do Polski

MOSKWA (PAP). Na zaproszenie Zarządu Głównego Zrzeszenia Studentów Polskich z Moskwy do Warszawy wyjechała delegacja studentów radzieckich.

W skład delegacji radzieckiej wchodzi przedstawiciel organizacji studenckich z Moskwy, Leningradu, Kijowa i Mińska.

Studenti radzieccy podczas swego pobytu w Polsce zapoznają się z życiem i nauką studentów polskich oraz z działalnością polskich organizacji studenckich.

Nieudany zamach na premiera Nigerii

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Lagos, w chwili, gdy premier Nigerii wschodniej dr Azikiwe wysiadł z samochodu przed gmachem, gdzie odbywała się konferencja z premierami dwóch pozostałych części Nigerii, rzucił się na niego z tłumu człowiek ze sztyltem w ręku. Jeden z wyższych urzędników towarzyszących dr Azikiwe wyrwał sztyltem z rąk zamachowca i uratował premierowi życie. Zamachowca aresztowano.

po czym polska delegacja rządowa odleci z Phenianu, by przez Pekin udać się do stolicy Mongolskiej Republiki Ludowej — Ulan Bator.



Premier J. Cyrankiewicz wśród pionierów w Szanghaju

Konserwatywny „The Scotsman” krytykuje rewizjonistów bońskich

W konserwatywnym „The Scotsman” ukazała się korespondencja z Bonn ostro krytykująca niedzielne oświadczenie rządu Bonn, iż rząd kanclerza Adenauera odmawia zobowiązania się do nieuzyskania siły w realizowaniu pretensji terytorialnych do polskich ziem z Odrą i Nysą.

„The Scotsman” twierdzi, że poza ukłoniem wybożym w stronę rewizjonistów, jest to dowód, że w rządzących kołach bońskich górze biorą, przy najmniej na razie, zwolennicy „zimnej wojny”, którzy w popaździernikowym rozwoju Polski upatrują „groźbę” utrwaleń pokoju w Europie i zagrożenia swoich rewizjonistycznych roszczeń.

Świata

MOSKWA (PAP). Wczoraj przybyła do Moskwy delegacja dziennikarzy polskich z redakcji naczelnych „Trybuny Robotniczej” i „Janki” na czele. Na lotnisku wnurowskim dziennikarzy polskich powitał przedstawiciel departamentu prasowego radzieckiego MSZ, Związek Dziennikarzy Radzieckich i dzienników moskiewskich.

BUKARESZT (PAP). W celu uregulowania zagadnień związanych z czasowym przebywaniem wojsk radzieckich w Rumunii odbyły się w Bukareszcie rozmowy pomiędzy delegacjami rządowymi Związku Radzieckiego i Rumuńskiej Republiki Ludowej.

W rezultacie przeprowadzonych rozmów 15 bm. podpisano porozumienie między delegacjami obydwu krajów o statusie prawnym wojsk radzieckich przebywających czasowo na terytorium Rumuńskiej Republiki Ludowej.

OSŁO (PAP). Ogłoszona została odpowiedź premiera Norwegii Gerhardsena na list prze wodniczącego Rady Najwyższej ZSRR N. A. Bulganina. Jak wiadomo, list premiera Bulganina do Gerhardsena przesłany został 21 marca br. i dotyczył sprawy obcych baz wojskowych na terytorium Norwegii oraz sytuacji wojskowej tego kraju w wypadku ewentualnej wojny światowej. Odpowiedź Gerhardsena zawiera 2100 słów.

KAIR (PAP). Po plebiscyście kryzys rządowy w Jordanii został przezwyciężony. Hussein Fakhri El Khalidi utworzył nowy gabinet. W skład nowego rządu wchodzi 7 osób, w tym trzech byłych premierów Jordanii — Nabulsi, Said el Mufti i Fawzi el Mulki. Podział tek w nowym gabinecie wg agencji France Presse przedstawia się na następująco: Khalidi — premier i minister obrony narodowej, Mufti — wicepremier i minister spraw wewnętrznych, Mulki — minister oświaty i robót publicznych, Nabulsi — minister spraw zagranicznych i komunikacji, Selman Sukkar — minister finansów, Amia Yagan — minister zdrowia i spraw społecznych, Majid Abdulhal — minister sprawiedliwości.

Co robią trzej goście-rybacy radzieccy?

Jak już pisaliśmy, od 2 tygodni rybacy arkowscy goszczą 3 rybaków radzieckich. Jak dotąd rybacy radzieccy dokładnie poznali nasz sprzęt połowowy, a obecnie pragną zapoznać się praktycznie z jego zastosowaniem. Leonid Giedulis kilka dni uczestniczył w połowach na kutrze arkowskim „Gdy 245”. Dwa pozostali rybacy Alfred Oja i Paweł Zimowin ze względu na chorobę pierwszego musieli pozostać na lądzie.

W poniedziałek Leonid Giedulis i Alfred Oja, których szczególnie interesowały łowiska bałtyckie, wyjechali do Kołobrzegu do tamtejszego przedsiębiorstwa „Barka”, które jako jedyne w Polsce stosuje w połowach tukę denną.

Natomiast Paweł Zimowin wypłynął na jednym z superkutów arkowskich, który będzie wypróbowywał na łowiskach bałtyckich włoki stosowane na Morzu Północnym. Rybka radziecka szczególnie interesuje polskie zbrojenie tej sieci.

(w6)

Czy zmierzchn rzemiosła? Wprost przeciwnie wielkie perspektywy we współpracy z przemysłem

Coraz częściej zjawiają się na łamach prasy artykuły o automatyzacji, cybernetyce i możliwościach wielokrotnego zwiększenia produkcji przemysłowej kosztem pracy ręcznej. Czy ten rozwój masowej produkcji i wielkie go przemysłu wyeliminuje rzemiosło? Należy sądzić, że raczej nie.

AUTOMATYZACJA — CYBERNETYKA

Automatyzacja jest dalszym stopniem mechanizacji. Mechanizacja zastępuje siłę naszych mięśni energią pary lub elektryczności. Automatyzacja zastępuje ponadto czynności kierownicze i kontrolne, a więc nasza praca.

Rozwijająca się burzliwie nowa nauka, cybernetyka (której ojcem jest uczony amerykański Norbert Wiener), bada czynności związane z funkcjonowaniem organizmów żywych i przenosi je do świata techniki.

Osiągnięcia automatyzacji i cybernetyki są wspaniałe i zastanawiające. W zakładach Forda w USA silniki samochodowe produkowane są na całkowicie automatyzowanej taśmie. Wiele nowoczesnych fabryk amerykańskich ograniczyło zatrudnienie tylko do kontroli technicznej i kilku ludzi administracji.

W związku z tym wielu autorów wątpli o celowości istnienia rzemiosła. „Czyż warto — piszą oni — robić ręcznie to, co nowoczesny przemysł wykona o połowę taniej”? Rzemiosło ograniczają one wyłącznie do usług.

KOOPERACJA — FORMA PRZYSZŁOŚCI

W jednym z najbardziej uprzemysłowionych krajów świata — Niemiec Republiki Federalnej — dokonano śmiałego eksperymentu: skoooperowano wielki przemysł z rzemiosłem. Stało się to dlatego, że życie nie potwierdziło teoretycznych przesłanek. Okazało się, że nie wszystko opłaca się automatyzować i że wyroby masowe produkowane przez fabryki — automaty nie są chętnie kupowane przez konsumentów, ze względu na brak różnorodności wzorów. Wyroby te okazały się mało chodliwe, nawet przy stosunkowo niskich cenach. Ludzie wolą zapłacić drożej, ale mieć coś oryginalnego, nie to co mają wszyscy.

Szczególnie ostro zarysował się ten problem w eksporcie do zamożniejszych krajów, gdzie konsumenci odznaczają się wybrednymi gustami.

Wówczas spróbowano dać do wykonania rzemieślnikom półfabrykaty i prawie gotowe wyroby pochodzące z nowoczesnych automatyzowanych fabryk. Wyniki przeszły wszelkie oczekiwania. Taniść produkcji nowoczesnego przemysłu, plus atrakcyjność wykończenia przez rzemiosło, zapewniły wyrobom NRF ogromny popyt w kraju i za granicą. Przemysł NRF stał się jednym z najbardziej poszukiwanych wytwórców na rynkach międzynarodowych.

Przytoczyliśmy to do szybkiego rozwoju rzemiosła, które w ub. roku przekroczyło w NRF liczbę 700.000 warsztatów.

Zrobmy porównanie z Polską. Według rocznika statystycznego, ludność NRF wynosiła w 1956 r. — 49.560 tys. osób, zaś w Polsce 27.278 tys. osób. Jeżeli przyjmiemy z grubsza, że w Polsce było w ub. roku 100.000 warsztatów rzemieślniczych, a w NRF 700.000 warsztatów rzemieślniczych, to uzyskamy wynik:

W NRF na 1.000 mieszkańców — 14 warsztatów rzemieślniczych, w Polsce na 1.000 mieszkańców — ok. 4 warsztaty rzemieślnicze.

Zagadnienie współpracy rzemiosła z wielkim nowoczesnym przemysłem jest dla nas kwestią przyszłości. Za słabe są u nas jeszcze zarówno przemysł jak i rzemiosło, rzemieślnicy powinni myśleć teraz o lepszej działalności usługowej i o powiększeniu sieci warsztatów usługowych.

Jednak przemysł nasz kroczy szybko naprzód i modernizuje się. Może przyjdzie dzień — a chyba na pewno przyjdzie — gdy nasz nowoczesny przemysł zacznie wżierać NRF szukać partnera w rzemiosło. A co będzie, jeżeli ten partner okaże się za słaby?

— b.z.

— b.z.

— b.z.

Czy interesują Cię sprawy młodzieży?

— Jeśli tak, to przyjdź na dalszy ciąg dyskusji „Czy spowiedź dziecięcia wieku” (w związku z twórczością F. SAGAN i M. HEASCO) do Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej w Gdańsku, ul. K. Świerczewskiego 28, I piętro (Klub dyskusyjny), dnia 17 kwietnia o godz. 18.00.

Dziś w godz. 15—17.00 Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej organizuje konsultacje dla rad robotniczych. Konsultacji udziela: ekonomista, prawnik, finansista i działacz rady robotniczej ze Stocznii Północnej.

Zamiast sprostowania dalszych słów kilka o ofercie meblowej

W niedzielę zamieściliśmy notatkę o wykryciu wielkiej afery meblowej w WPHM w Gdańsku. W poniedziałek rano była już w redakcji delegacja przedstawicielstwa z prośbą o zamieszczenie sprostowania. Zamiast niego podajemy nie które dane uzyskane z Prokuratury.

Blisko rok temu kierownik sklepu nr 12 WPHM przy ul. Tkackiej ob. K. zorganizował szajkę, która do komata większych nadużyć przy sprzedaży ratelnej. Spośród był bardzo prosty. Do sklepu zgłaszał się klient kupujący za gotówkę. Wpłacone pieniądze chowano do kieszeni, a na zakupione meble wystawiano fałszywane umowy i weksle. Potrzebne dowody osobiste kradł jeden z członków szajki. Skradzione dowody przenośli w złożonej gazetce, aby w wypadku „wyspy” mógł ich się szybko pozbędź.

W celu wyrabiania fałszywych zaświadczeń zakład pracy ukryziono pieczęć z ekspozytury PKS. Osuści mieli również „wtyczkę” w postaci pracownika pewnej instytucji, który wystawiał fałszywe zaświadczenia.

Według dotychczasowych danych dokonano grubo ponad 20 „łpnych” transakcji. Pieniądzy szły na wódkę i dobre życie. Pito w sklepie urządzano w piwnicy libacje (w tym celu umieszczono tam nawet tapczan).

Wysokość nadużyć nie jest jeszcze ustalona. Dyrekcja WPHM twierdzi, że nie się-

Wielu zasłużonych gdańszczan powinno otrzymać odznaczenia państwowe

Zal i gorycz istnieją nie od dziś. Narastały przez lata. Tyle ludzi, tyle cierpień, tyle krwi i nie, nawet najskromniejszych odznaczeń. A przecież należały się one i pamięci tych, którzy zginęli za walkę o polskość Gdańska, i tym, którzy dziś żyją wśród nas. Dlatego właśnie uchwałą Komisji dla Spraw Ludności, Rodzimej Gdańska powołana została komisja, której zadaniem będzie opracowanie wniosków o przyznanie odznaczeń państwowych pośmiertnych i dla osób żyjących spośród najbardziej zasłużonych bojowników o polskość Gdańska.

Praca to niełatwa. Ludzi, którym należy się uznanie i wdzięczność społeczeństwa mają gdańszczanie w swych szeregach wielu, a przecież nikt z nich przez ubiegłe lata żadnych odznaczeń nie otrzymywał. Termin również krótki, komisja pragnie bowiem wystąpić o dekorację zasłużonych w rocznicę wybuchu wojny (wniosek musi być przesłany znacznie wcześniej) — 1 września br. o przetrwanie właśnie tu, w Gdańsku, wojna się zaczęła i właśnie tu, w szeregach Polonii Gdańskiej już pierwsze jej dni uczyniły największe spustoszenie. Dekoracja i żyjących i, — z wojskowymi honorami — tych którzy zginęli, powinna mieć charakter bardzo uroczysty, powinna być dniem pamiętnym dla naszego miasta.

Prezydium MRN niewątpliwie też przychyliło się do wniosku komisji, by wreszcie nie odnaczać gdańszczanom odbyło się na specjalnej uroczystej sesji naszej Miejskiej Rady Narodowej. Komisja opracowująca wnioski częściowo już przystąpiła do pracy. W skład jej wchodzi 17 osób reprezentujących różne odłamy życia i działalności Gdańskiej Polonii, znających ludzi z różnych środowisk.

I tak: dr Marcin Dragan reprezentuje Gimnazjum Pol-

skie, Marian Serebryński — Szkołę Handlową, Szkołę Handlową również dr Marian Pełczar, który jednocześnie będzie służył komisji ogromną pomocą jako dyrektor naszej biblioteki PAN, Anna Gackowska — polskie szkolnictwo senackie, Roman Truszczyński — szkolnictwo podstawowe Macierzy Szkolnej oraz harcerstwo. Również dawne gdańskie ZHP oraz inne organizacje społeczne młodzieżowe reprezentuje Herbert Januszczyk. Dr Franciszek Marszałek to b. działacz Macierzy Szkolnej i pracownik gdańskiej PKP, podobnie jak Stefan Czaja. Z PKP jest w komisji także Witold Kleczko, który był również działaczem Związku Polaków. Naturalnie w składzie komisji nie mogło zabraknąć dr Zygmunta Moczyńskiego, prezesa Związku Polaków w Gdańsku do r. 1937. Związek ten reprezentuje też Brunon Miaskowski. Działaczem wielu organizacji społecznych był Wojciech Jedwabski, zaś o zasłużonych z szeregów Towarzystwa Polek i innych organizacji kobiecych w Gdańsku (m.in. przedszkola) najwięcej będzie mogła powiedzieć Bogumiła Wilka — Czarnowska. Teofil Kulkowski reprezentuje b. Komisarzat Generalny RP w Gdańsku i czołowy Franciszek Bogacki i Alojzy Troka to gdańscy pocztowcy. Wreszcie w skład komisji wchodzi również b. działacz Polonii Gdańskiej, obecnie prezes Oddziału Gdańskiego Zrzeszenia.

Komisja składa się z 17 osób, ale do pracy włącznie znacznie szerszy krąg ludzi. Jednocześnie członkowie jej apelują do wszystkich, którzy dysponują informacjami lub materiałami mogącymi stanowić podstawę do wystąpienia o odznaczenia zarówno dla żyjących jak i nieżyjących, zasłużonych w walce o polskość Gdańska, aby dopomogli im w pracy nadsyłając te materiały do Komisji dla Spraw Ludności Rodzimej przy Prez. MRN (Gdańsk, ul. Świerczewskiego, pok. nr 2), lub kontaktując się bezpośrednio.

Jednocześnie komisja, nazwijmy ją odznaczeniową, za miarą zainteresowania się sprawami emerytów i rent dla szczególnie zasłużonych, a także zaliczeniem właścicieli w okresie pracy (np. w szkolnictwie b. nauczycieli, szkół polskich senackich, niewiadomo dlaczego nie zalicza się przedwojennego okresu pracy, co wpływa na obniżkę ich zarobków) i wreszcie sprawę tablic pamiątkowych na budynkach b. Gimnazjum Polskiego b. Szkoły Handlowej, Bratniała we Wrzeszczu i in.

A więc nareszcie. I słusznie, że gdańszczanie sami ujęli te sprawy w swe ręce.

(11)

Podwyższyć ceny biletów do kin czy nie podwyższyć? — oto jest pytanie

(Inf. własna). Coraz szerzej kręgi zatacza dyskusja na temat nierentowności kin i związanego z tym projektu regulacji cen biletów kinowych. Na posiedzeniu sejmowej komisji kultury i sztuki omawiano wniosek Urzędu Kinematografii dotyczący podwyżki cen biletów kinowych. Według projektu Urzędu Kinematografii ceny biletów przedstawiałyby się następująco:

W kinach zeroekranowych (premierowych) 10, 8, 6 i 5 zł za I, II, III i IV miejsca, w kinach kategorii pierwszej — 8, 6, 5, 4 zł, w kinach kategorii drugiej — 7, 5, 4 i 3 zł, w kinach trzeciej kategorii 5, 4 i 3 zł oraz w kinach wiejskich — 3 zł.

Projekt ten spotkał się ze sprzeciwem Centralnej Rady Zw. Zawodowych. CRZZ uważa, że przyczyną nierentowności kin leży w bieżącym systemie gospodarki finansowej naszej kinematografii. CRZZ stoi również na stanowisku, że w obecnej sytuacji podwyżka cen biletów może wpłynąć ujemnie na poziom życiowy społeczeństwa.

STAJEMY PRZED ALTERNATYWA

Przedstawiciele Urzędu Kinematografii zgadzają się, że jest to problem niezwykle trudny i drastyczny. Jednakże stwierdzają, że regulacja cen biletów kinowych jest koniecznością.



GDYNIA
Weszy: „HARINGVLIET” — hol. — przywiózł słazian miedzi z Antwerpii.
„ULLENHORST” — NRF — przywiózł skóry i samochody z Hamburga.
Weszy: „MORMACRIO” — USA — z drobniakami do Ameryki.
„WIECZOREK” — pol. — do Gdańska po załazunek.

GDANSK
Weszy: „DONAR” — NRF — po wielki dla Francji.
„FIAT” — holend. — po tarclę dla Anglii.
„WIECZOREK” — polski — po maszynę ze stoczni dla Szczecina.
„HESPERUS” — fin. — z bawelną i tytoniem z portów lewantyjskich.
„KILINSKI” — pol. — z drobiu i rudą z Chin.
Weszy: „WIELUN” — pol. — z węglem do Francji.

wych jest niezbędna ze względu na całokształt gospodarki kinematograficznej. Uzasadniając swój wniosek Urząd Kinematografii wskazuje na kilka następujących momentów:

● Na nielogiczność obecnych cen biletów wskazywali nam od dawna oprócz naszych ekonomistów zagraniczni specjaliści i rzeczoznawcy filmowi.

● Nastąpiła podwyżka cen za materiały techniczne i podwyżka uposażeń.

● Zwiększyły się koszty amortyzacji i remontów, czynszów i usług telekomunikacyjnych.

● Prawie dwukrotnie wzrosły ceny za wynajem filmów zagranicznych.

Tylko cena biletów pozostała na niezmiennym poziomie od roku 1946. W rezultacie w roku bieżącym państwo będzie musiało dopłacić do kinematografii 214 milionów złotych.

Obecnie zdaniem władz Urzędu Kinematografii — pozostała tylko alternatywa: albo zostaniemy przy obecnych cenach biletów i nowych i będziemy na kinematografię łożyć wszyscy, albo obciążymy jej kosztami widza.

Dotychczasowy system biletowy — postuluje nadal Urząd Kinematografii — nie stawia prawie żadnych ograniczeń. Różnica między kinem III kategorii, a kinem premierowym były groszowe. Rzecz jasna, że w takiej sytuacji większość widzów poczytywała sobie za obowiązek uczestniczenie w każdej premierze filmu. Stąd tłok, handel biletami, stąd również jedna z pochodnych olbrzymiego deficytu naszej kinematografii.

NIECO STATYSTYKI

Srednio — według propozycji Urzędu Kinematografii — cena biletu kinowego wzrosłaby z 2,39 groszy na 4,75. Oczywiście mowa tu o przeciętnie.

Według danych statystycznych każdy mieszkaniec naszego kraju chodzi do kin na 8 razy do roku. Wszystkie budżety rodzinne wzrosły więc przeciętnie o 16 zł. Oczywiście statystyka ta jest bardzo uproszczona.

Urząd Kinematografii twierdzi, że o żadnej rentowności gospodarce nie może być mowy przy obecnych systemie biletów kinowych.

Przejdźmy do zasady prawdziwej rentowności uwzględniającej konieczność polepszenia usług jak również umożliwili szybsze usamodzielnienie kin i powiązanie ich z radami narodowymi.

Podwyżka cen biletów w kinach zeroekranowych, których jest w Polsce 20.

Urząd Kinematografii wychodzi jednak z założenia, że nie wszyscy muszą chodzić do kin premierowych, bo przecież ten sam film — według projektu urzędu — można obejrzeć po cenach znacznie niższych, w mniejszym kinie w jakimś czasie po premierze.

W wypadku zatwierdzenia naszego wniosku — twierdzi Urząd Kinematografii — pozostawimy nadal szeroki system biletów ulgowych dla młodzieży szkolnej i studenckiej, milicji i wojska.

Tak oto — w wielkim skrócie — przedstawiają się poglądy na sprawę biletów do kin.

Przypominamy, że komisja sejmowa w zasadzie zaaprobała projekt Urzędu Kinematografii, powołując specjalną podkomisję dla do kładnego zbadania proponowanych cen.

Problem jest niewątpliwie trudny. Należy oczekiwać, że ostateczne decyzje w tej sprawie zapadną już niedługo.

Włodzisław Liksa

Żywe węgorze pojechały samochodem z Gdyni do Holandii

Niedawno pisaliśmy o zabranii samochodu partii mrożonego lososia przez firmę „Kok” z Gdyni do Holandii. W ub. poniedziałek znowu przyjechał z Holandii do Gdyni specjalny samochód.

Jak nas informuje p. Tadeusz Lichoniewicz z gdyniejskiej delegatury „Animex”, samochód ten stanowi własność holenderskiej firmy „J. Kuitjan” i przybył po pierwszy w br. transport żywego węgorza w ilości 5.100 kg.

Karoseria i przyczepa samochodu zmontowane są z 8 wypełnionych wodą z dopływem tlenu kontenerów, gdzie węgorze czują się „jak w domu”. Wczoraj po południu samochód wyruszył z Gdyni w drogę powrotną.

(11)

Czy księżniczka Małgorzata wychodzi za mąż?

LONDYN (PAP). Ostatni numer londyńskiego „Sunday Pictorial” demontuje krążące w Londynie pogłoski, jakoby księżniczka Małgorzata miała poślubić znanego w sferach londyńskich 30-letniego Billy Wallace, związanego z dworem królewskim.

Osoby interesujące się szczególnie prywatnym życiem księżniczki, zauważyły, iż po zerwaniu z plk. Townsendem, nieodłącznym jej towarzyszem stał się B. Wallace. Księżniczka Małgorzata i Wallace uczęszczali wspólnie na dancingi, do teatru i na przechadzki. Londyński plotkarszy wystraszony te fakty, aby na ich podstawie mogli twierdzić, iż młodych ludzi łączy bliska więź, słowem, jak mówiono — „że za dymem kryje się ogień”. Zdarzają się nawet i tacy złośliwcy, którzy aby przyszyć łatkę księżniczce twierdzą, że B. Wallace poza ks. Małgorzatą spotyka się jeszcze z inną młodą kobietą.

Księżniczka Małgorzata i B. Wallace — twierdzi „Sunday Pictorial” — z pewnością nie rozważają serio sprawy pobrania się.

Czas pokazuje ile prawdy mieści się w krążących po Londynie pogłoskach o projektowanym wyjściu za mąż ks. Małgorzaty.

Kurs dla Rad Robotniczych

Dziś tj. 17.4. br. o godz. 8.00 otwarcie kursu dla członków Rad Robotniczych. Wykłady będą się odbywały w salach WUML przy ul. Świerczewskiego. Zgłoszeni słuchacze winni przybyć o godzinie 7.45 na pierwszy wykład.

Redakcja: Gdańsk	
Telefon: 57	
TELEFONY:	
Centrala	430-61
Sekretariat	435-61
Dz. Miejski	435-17
Dz. Gosp. Morski	435-21
Smialo i Szerze	
Łączy centrala	
Dział terenowy	318-97
Redaktor naczelny	335-66
Oddział w Gdyni	27-50
ul. Świerczewskiego 2	
Pismo redakcyjne kolegium	
Administracja Gdańsk	
Telefon: 57	
Dz. Wydziałowy	310-76
Dział finansowy	
Łączy centrala	
Centrala	430-61
Dział Ogłoszeń	335-61
Wydział Bałtycki	
„DZIENNIK BAŁTYCKI”	
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę kwartalną „Dziennika Bałtyckiego” przyjmują biuro pocztowe i urzędy pocztowe	
Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 12,50 zł	
„Dziennik Bałtycki” można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism	
Druk: Gdańskie Zakł. Graf. Gdańsk	
Zam. 331 — W-12	

Kiedyż wreszcie wiosna?



Panujące chłody i „sko-
ki” temperatury powo-
dują grype. Grypa z
kolei tak obryzka ży-
cie, że ludzie z utęsknie-
niem wychodzą z domu
wiosną. O, na przy-
kład ci malcy: chuchają
w zmarznięte ręce, ale
lepią na skwerku piasko-
we babki. W domu już
dłużej nie mogą wytrzy-
mać, zwodnicze słońce
kusi, a tu mama powi-
da: „zimno”. Kiedyż wre-
szcie przyjdzie ta praw-
dziwa wiosna...?

Fot. J. Ferster

Współtwórcy
wnętrz
Teatru Kameralnego

„proszą nas o uzupełnie-
nie wiadomości o przebud-
wie teatru następującymi
danymi: projekt architekto-
niczny wnętrza wykonali inż.
arch. Konstanty Maciejew-
ski, a przy pracach malar-
skich współpracował art.
plastyk Longin Zaczek-
wicz.

Gdzie
i kiedy

TEATRY
GDANSK — Teatr Wielki —
„Podziwiana prawda” — g. 19
GDYNIA — Dramatyczny —
„Requiem” — godz. 19.
SOPOT — Kameralny —
„Milczenie” — g. 19.
WRSZCZ — Teatr Lalek —
„O tym, jak krawiec Nitczka
królom został” — g. 12.
PRUSZCZ GDANSKI — Klub
Oficera — Kolorowe piosenki
— godz. 14, 16.

KINA
GDANSK — „Leningrad” —
„My dwójce” od 1. 16 — meks.
— g. 16, 18 i 20. „Kamerale” —
„Marynka” (zestaw ba-
jek) — g. 9, 30. „My dwójce” —
meks. od 1. 16 — g. 10, 30, 12, 30.
„Był sobie król” od 1. 7 czeski
g. 14, 30, 16, 30, 18, 30, 20, 30. Klub
Przyjaźni Polsko — Radzieckiej
— ul. Długa — „Konik polny” —
radz. — g. 18. „Rudy kot” —
nieczynny. WRSZCZ —
„Bajka” — „All Ba-
ba” — 40 rozbojników” —
od 1. 16 — franc. — g. 9, 30,
11, 30, 13, 30. „Skradziony u-
śmiech” od 1. 18 — franc. —
g. 16, 18 i 20. „Złoty” —
„Wróg publiczny Nr 1” — od
1. 18 — franc. — g. 16, 18, 20.
OLIWA — „Delfini” — „Wypr-
wa w przyszłość” — od
1. 7 czeski — g. 16. „Pozna-
mie” — od 1. 18 franc. — g. 18,
20. NOWY PORT — „I Ma-
ja” — „Berliński romans” —
od 1. 12 NRD — g. 16, 18, 20.

GDYNIA — „Warszawa” —
„Czarownica” od 1. 16 franc.
— g. 16, 18, 20. „Atlantide” —
„Dziwota” z placu hispa-
ńskiego od 1. 14 — g. 16, 18 i
20. „Gopiana” — „Pożegnanie
z diabłem” od 1. 14 pol. — g. 16,
18 i 20. GRABOWEK — „Fala” —
„Droga na scenę” od 1. 12 —
radz. — g. 16, 18, 20. „Promień” —
„Nędzność” i seria od 1. 14
franc. — g. 18. OROLOWO —
„Neptun” — „Salto mortale”
od 1. 14 — NRD — g. 16,
18, 20. OBLUZE — „Marynka” —
„Mury Malapagi” od 1. 14
franc. — g. 17, 30, 19, 30. RUMIA
— „Aurora” — „Przygoda w
Złotej Zatoce” od 1. 7 — czeski
— g. 18, 20.

SOPOT — „Bałtyk” — „Wa-
kacje sycylijskie” od 1. 19 —
franc. — g. 15, 30, 17, 30, 19, 30.
„Polonia” — „Tata, mama, ma-
ja” — od 1. 12 — franc. —
g. 16, 18, 20.

DZURY APTEK
Gdańsk — Apt. nr 3, Al. Zwy-
ciastwa 35. Apt. nr 21, ul. Jedn.
Robotn. 111 (Orunia). Wrszcz —
Apt. nr 6, ul. Mierosławskie-
go 27. Oliwa — Apt. nr 53, ul.
Leśna 1. Sopot — Apt. nr 12,
ul. 20 Października 791. Gdynia —
Apt. nr 14, ul. Świętojań-
ska 122. Gdynia — Obłuda —
Apt. nr 63, ul. Bednarska 11.
Gdynia-Orowo — Apt. nr 20,
ul. Boh. Stalingrada 66. Gdańsk
Nowy Port — Apt. nr 4, ulica
Oliwska 83/4.

Ostry dyżur w zakresie chir-
urgii pełni: Dr Klinika Chirur-
giczna w Gdańsku.
Pogotowie Ratunkowe w Gdań-
sku — telefony — Centrala:
322-55, Biuro wezw. — 410-00.

Nasz konkurs:
„Sopot miastem ogrodów
i kwiatów”

Kwiecień, zgodnie ze swy-
mi praktykami nie wycho-
dzi z roli i karmi nas sło-
wami — deszczowo — śnie-
na salatkę. Ale to wcale
nie oznacza, że zrezygnowa-
liśmy z naszego konkursu.
Jaki wspólnie z Prezydium
Sopockiej MRN urządził
Dziennik Bałtycki pod ha-
słem „SOPOT MIASTEM
OGRODÓW I KWIATÓW”.
Za kwiatami tymi kryje się
troska o najładniejszą i naj-
estetyczniejszą szatę tego u-
zdrowiska, która ma się stać
jego strojem codziennym,
nie tylko w sezonie i nie
tylko dla gości.

RUSZYLI na miasto
pierwsze ekipy kontrole
rów Miejskiej Stacji San-
Epidemiologicznej, aby wy-
łowić najważniejsze skupis-
ka śmieci i brudu, wska-
zać je administratorom do-
mów, komitetom blokowym
i oczywiście samym lokato-
rom. Bo wbrew dotychczas-
sowemu zwyczajowi wloś-
na akcja sanitarno — porzą-
kowa nie ma ograniczyć się
do grzązających hałas i szum-
nych zapowiedzi, lecz bę-
dzie operacją się na serdecz-
nej współpracy władz miej-
skich i społeczeństwa.

Prezydium MRN, poprzez swe
wydziały zapewnia minimum
warunków technicznych, aby
mieszkańcy miasta mogli reali-
zować, z korzyścią obustronną
uczestniczyć w konkursie. Coraz
bardziej usprawnia się wywo-
żenie z poszczególnych poses-
ji, które zaopatrzone zostaną
w kilkadziesiąt nowych pojemni-
ków blaszanych. Kosze na śmie-
cie rozmieszczone zostaną dość
gęsto przede wszystkim na gło-
wniejszych ulicach. Jest tu po-
le do działania dla różnych in-
stytucji i przedsiębiorstw, któ-
re z posiadanych funduszy na
cele bhp mogą budować muro-
wane śmietniki na swym za-
pięciu, a kosze na śmieci ul-
mieścić przed swymi siedzi-
bami.

Prawdziwy kłopot jest z
zamiataniem ulic, bo nie
ma chętnych do tej pracy,
mimo usilnych starań i po-
szukiwań. Do aktywniej-
szej pomocy zgłosił się ty-
lko jeden spośród 90 dozorc-
ców domowych. Dla osób,
choć trochę orientujących
się w sytuacji jest jasne, że
w ciągu jednego sezonu,
przy bardzo skromnych środ-
kach finansowych na ten
cel same władze nie będą
w stanie odrobić zaległości
12 lat, stąd konieczny jest
udział w konkursie wszyst-
kich mieszkańców. „Obo-
wiązki” ich są o tyle uła-
wione, że aż nazbyt dobrze
znają oni brudy i brudki
swojego miasta.

Warto tu dodać, że ich wysi-
łek nie będzie odosobniony, bo
nie tylko Prezydium MRN, lecz
także Woj. Zarz. Gosp. Komu-
nalnej i Woj. Wydział Zdrowia
przychodzą miastu z konkre-
tną pomocą; Inna rzecz, że Woj.
Zarząd Handlu jak na razie po-
moc swą tylko deklaruje, bez
poparcia czynami.

SZEREG instytucji i
przedsiębiorstw, wśród
nich MZBM, Zarząd Zie-
leń Miejskiej, CPLA, Teatr,
Sopockie Zakł. Przem. Ta-
renowego ofiarowały cenne
nagrody: radio, teczkę, port-
fel, bezpłatne karty wej-
ścia na molo, wykonanie e-
lektrowizji, bilety na
wszystkie premiery w tea-
trach trójmiasta, żywy płoty,
krzewy ozdobne itp. Lista
nagród nie jest oczywiście
zamknięta. Ponadto Prezy-
dium MRN przeznaczyło na
nagrody dla swych miesz-
kańców: 50 tysięcy złotych
na remonty klatek schodo-
wych, instalację światła w
posesjach itp.

Jeszcze jedna ważna infor-
macja: ustalono, że punk-
tem informacyjnym, poma-
gającym mieszkańcom Sopo-
tu w gromadzeniu sznasa na
zdobycie którejś z nagród
będzie Wydz. Organizacyjny
Prezydium MRN. W nim bę-
dzie można uzyskać pomoc
przy usuwaniu zapomina-
nych śmieci, drobnej napra-
wie parkanu czy innym kło-
poci.

Wydział ten również

**O tym
warto
wiedzieć**

PREZ MRN W GDYNIA
„W celu ostatecznego uregu-
lowania stosunków prawnych
wzajemnych przedwójnych naby-
wów działek (parcel) położo-
nych na terenie Oliwa i Ma-
rynki, pochodzących z
byłych gospodarstw, Kolibki i
Mały Kack, którzy do tej po-
ry nie mają wpisanych tytułów
własności do ksiąg wieczystych
(hipotecyjnych), by we własnym
interesie zgłaszali się do Pre-
zydium MRN, pokój nr 54 w
budynku przy ul. 15, w każdy po-
niiedziałek i sobotę w godzinach
od 8.30 do 14.

Zainteresowani winni przy-
nieść ze sobą dokumenty na
dowód własności użytkowanych
działek, jak: uwiaryściowane
odpisy przedwójnych nota-
rjalnych umów kupna — sprze-
dazy, darowizny, względnie in-
ne dowody stwierdzające ich
prawo do użytkowania parceli.

CIEKAWY ODCZYT
Dziś 17 bm. o godz. 17.30 w
Klubie Turysty (Gdańsk, Dłu-
ga 45) prof. dr Feliks Chrzan
wygłosi odczyt pt. „OCHRONA
RTB I SSKAW MORSKICH”.
Po odczycie filmy.

PRZEWODNICY PTTK
„Dziś 17 bm. o godz. 17 w
świetlicy DBOR-u przy Długim
Targu w Gdańsku słuchają pa-
tektel dr Franciszka Marszałka
pt. „POLONIA GDANSKA W
OKRESIE MIĘDZYWOJEN-
NYM”.

ZEBRANIE NAUKOWE
„Ludowego Obserwatorium
Astronomicznego odbędzie się
dziś, 17 bm. w pomieszczeniach
Obserwatorium w Oliwie, ulica
Piastowska 34, o godz. 19.

Grosz do grosza

„a zbierze się pół trzosa
— to stare przysłowie, któ-
re z powodzeniem stosuje
się na hali targowej w
Gdańsku. Np. w stoisku
MHD nr 130 jeden tużin ma-
łych guzików kosztujących
kosztuje 4,60, a już w sto-
sku nr 113 — 3,60.

Skąd ta różnica? I dla-
czego żadna z osób odpowie-
działnych za handel w kios-
kach MHD jej nie spostrze-
ga?

M.K.

Migawki
Wybrzeża

Leśniewo

„od muczochy”?

Tak by na to wygląda-
ło, bo uniemożliwienie ku-
pna gazet jest w oczach
mieszkańców tej dzielnicy
niezastępną dyskrymina-
cją. Jedyny kiosk, prowa-
dzony przez Spółdzielnię
„Przodownik”, nie jest za-
go ogłoszeniu.

opatrywany w czasopiśmie,
na które trzeba jeździć aż
do Nowego Portu, dopła-
cając jeszcze do wydat-
ków na gazety — złotów-
kę za przejazd.

Dobrze by się stało, gdy
by świętecznym prezen-
tem dla mieszkańców tej
dzielnicy był właśnie
kiosk, bogato zaopatrzony
we wszystkie gazety.
WDZIĘCZNOŚĆ ZAINTE-
RESOWANYCH — MU-
ROWANA! (n)

Nasza ocena

»Sycylijskie wakacje«

Ten tytuł nic nie mó-
wi. Powinien brzmieć
„Wymarzony urlop”, lub
„Czarodziejski sen”. Cho-
ciaż nie, to nie jest sen
— mimo że przeżywamy
go jak w transie — to
jest rzeczywistość. Zbyt
piękna widać, by mogła
być prawdziwa u nas.
Tak piękna, że aż czarod-
ziejska, zachwycająca
urokiem zakątków wys-
py od wieków opiewanej
przez poetów i malarzy,
rozmarzającą słynnymi
zachodami słońca, tętnią-
cą swawolnym, gwarnym
życiem urlopowiczów, ro-
zedrganą wszystkimi bar-
wami przyrody, urzeka-
jąca świetnym humorem i
pięknymi aktorem.

ZRESZTĄ zamiast za-
chwyty, przedstawiam
wykonawców. Ich nazwiska
powiedzą same za siebie;
autor scenariusza i reżyser
— Jean Paul Le Chanois,
twórca filmów „Wagary”,
„Bez adresu”, „Zbiegowie”,
„Tata, mama...” tutaj po-
raz pierwszy sięga po bar-
wy naturalne, a ponieważ
kopie „SYCYLIJSKIE WA-
KACJE” wykonane zostały
za granicą, kolory tego fi-
lmu oszałamiają nas do resz-
ty. LUCIA BOSE (jako Sy-
cylanka) znana nam z
„Nie ma pokoiu pod oliwką”,
„Rzym, godz. 11”, (oby
dwa De Santisa) i ostatnio
z „Dziwota” z placu Hisz-
pańskiego. Delia Scala
(dziewczyna wiejska) — pa-
miętana, wiecznie rozniegli-
wana sąsiadka z „Przed po-
topem” i służąca z „Rzym
godz. 11” oraz ROBERT
LAMOREUX (inżynier-
architekt) początkujący ad-
wokat z „Tata, mama...”

Ta czwórka wystarczy za
najlepszą reżymię, że ich
film zdobędzie każdą publi-
cność. Bo i jakże może
być inaczej? Malowniczo-
ściłnych pejzaży i groźna
w swej wymowie, nieledwie
historyczna scena obejmowa-
nia ziemi obszarników przez
bezrolnych chłopów — zna-
na czytelnikom Strykowski-
go z powieści „Bieg do Fra-
gala” — beztrudnie, próżnia
cze spędzanie urlopu i gło-
boka, prawdziwa miłość
dwójki młodej — to wszy-
stko składa się na dawkę
zbyt silną, by oparł się jej
ktokolwiek.

CHYBA nie ma takiego.
Wychodzący z filmu jak
z baśniowego snu. Tylko
gdzieś w zakamarkach świa-
ła

Milicjant
stanie
przed sądem

Plut. Adolf Siedmiogrodz-
ki, funkcjonariusz Komendy
Miasta MO w Sopocie, u-
dał się 17 grudnia ub. ro-
ku w godzinach wieczornych
do restauracji „Strzecha”.
Po wypiciu paru „głębszych”
wywołał awanturę, a nastę-
pnie wystrzelił w kuchenne
okno.

Na miejsce wypadku przy-
był plut. Błady, który po-
stanowił rozbroić Siedmiogrodz-
kiego. Niestety ten za-
czął uciekać do domu, o-
strzelując się z pistoletu.
Adolf Siedmiogrodzki stanął
przed Sądem Wojewódzkim.
(j. d.)

domości rodzi się jakaś ura-
za, zazdrość, niewypowie-
dzone pretensje, które nie
wiemy pod jakim adresem
kierować. Przecież tę czarod-
ziejską wiosnę można by
„żyć” w całości prze-
nieść nad splecione fale
Śniardw lub urzekające kra-
jobrazem okolice „Kaszub-
skiej Szwajcarii”. Nie chodzi
więc o to, że nie mamy Sy-
cylji i Morza Śródziemnego
— nasza ziemia oczyszcza ma
przecież swój własny urok;
w życiu codziennym obej-
dziemy się także bez pięk-
nej Luci Bose — Polki rów-
nież słyną z urody, chodzą
tylko o drobniaki, o umiejęt-
ność takiego właśnie urzą-
dzenia tego, co my nazywa-
my wczasami. Chodzi o dopię-
cie wszystkiego na ostat-
ni guzik, o świetną organiza-
cję, o brak koszarowego ry-
goru, o prawdziwy wypoczy-
nek i swobodę.

W programie do „Sycylijs-
kich wakacji” wydany
przez CWF, Jan Szeląg pi-
szę, że dla niego jest to
film instruktażowy. Uczy
bowlm mądrego i spraw-
nego organizowania wypo-
czynku. Czy jednak nauczy
czegokolwiek pracowników
FWP i uzdrowisk, „Orbisu”
i PTTK? Sądzę, że oni
wszyscy powinni ten film
zobaczyć z obowiązku za-
wodowego.

(zbicz)

»Argedowe«
nowości

W tych dniach „Arged”
gdański spodziewa się tran-
sportu czeskich lodówek, (ce-
na — 4 tys. zł). Lodówki u-
każą się w sprzedaży w
PDT-ach, oraz część w skle-
pach branżowych.

W sklepach z artykułami
gospodarki domowej i
w domach towarowych uka-
zały się w sprzedaży nowo-
wyprodukowane przez E-
lektrownię Spółdzielnię Pra-
cy w Warszawie czajniki do
parzenia czarnej kawy. Czaj-
niki są w cenie 130 zł i mo-
gą z powodzeniem zastąpić
drogie, poszukiwane expres-
sy.

Z innych nie produkowa-
nych dotychczas w kraju ar-
tykułów w sprzedaży ukaza-
ły się menażki turystyczne
służące do przechowywania
ciepłego pynu, większe i
mniejsze w cenie 27 i 23 zł
oraz menażki do tłuszczu po
15 zł.

Ponadto przemysł kuczo-
wy zaczął produkować bar-
dzo praktyczne elektryczne
podgrzewacze (cena — 180
zł) do grzania wody w kuch-
niach czy łazienkach. Pod-
grzewacz taki wykonany na
wzór NRD-owskich nakłada
się na kran i włącza do pra-
du. W ten sposób otrzymu-
je się z kranu strumień
ciepłej wody. Dużą ilość
podgrzewaczy otrzymał PDT
w Gdyni.

(kp)

Zgadnamy się

„ze zdaniem naszego
czytelnika p. A. B. bawia-
cego chwilowo w trój-
mieście, że śmietnik zaj-
mujący prawie całą szerokość
chodnika u wylotu
ul. Pstrawskiego w Sopo-
cie — to bardzo wątpli-
wa ozdoba „perły Bałty-
ku”. Podobno, jak informu-
ją „tubylcy”, śmietnik
stoi już w tym miejscu
od kilku lat i każda „ak-
cja porządkowa” skrzę-
nie go omijała.

Teraz, w związku z kon-
kursem, mającym na celu
przede wszystkim oczysz-
czenie Sopotu — CZAS
JUŻ USUNĄĆ TEN „ZA-
BYTEK” — czego MPO
zapewne szybko dokona
ku ogólnemu zadowoleniu.

Niewierna żona
i zardzewiały
pistolet

Mieszkaniec Gdyni ALFONS
SENDACKI przysłał w grudniu
1955 r. do swego mieszkańca
jako sublokatora Franciszka
Kazimierskiego. Po pewnym
czasie zauważył jednak, że je-
go żona Irena zaczyna darzyć
szczególną sympatią nowego
współmieszkańca.

Zapytana przez męża, czy po-
użytkownik z nim rozwodu, wy-
szła za Kazimierskiego, dala
twardość odpowiedzi. Zrozpa-
czony małżonek przesiadł się
od tej pory do kuchni i z ul-
kim nie chciał rozmawiać.

23 października ub. r. Sen-
dacki robiąc porządek na stry-
chu znalazł pistolet typu „Wal-
ther” z 4 nabojami. Schował
„złoty” do kieszeni i udał się
do żony. Został ją razem
z Kazimierskim. Postanowił ich
oboje zastrzelić. Zardzewiały
pistolet dwukrotnie odmówił
posłuszeństwa. Nie chciał rów-
nież wystrzelić, gdy Sendacki
postanowił popełnić samobój-
stwo.

Przybył natychmiast milicji
nieodszys mordera oddał broń
bez oporu. Na rozprawie przy-
znał się do winy i wyraził
skruchę. Sąd Wojewódzki w
Gdańsku skazał Alfonsa Sen-
dackiego na 2 lata więzienia z
zawieszeniem na okres 2 lat.
(jd)

Handel
przed świętami

Od 18—19 bm. w Gdańsku
sklepy spożywcze będą czynne
bez przerwy obiadowej do go-
dziny 20, sklepy przemysłowe
i kioski — normalnie, do 18
sklepy spożywcze, kioski ulicz-
ne i przemysłowe czynne będą
do godz. 18, a zakłady gastro-
nomiczne do godz. 20 z wyjąt-
kiem dyżurnych, które czyn-
ne będą do godz. 22.

21 bm. (pierwszy dzień świąt)
wszystkie punkty sprzedaży bę-
dą nieczynne. Dyżurni zakła-
dy gastronomiczne, tylko od
godz. 9 do 22. A to: „Nowa” —
Gdańsk — Wały Jagiellońskie 6,
„Pod Zieloną Bramą” —
Gdańsk, Długi Targ 17, „Współ-
czesna” — Wrszcz, Grunwald-
ka 67 i „Oliwska” — Oliwa,
Armii Radzieckiej 9.

22 bm. (drugiego dnia świąt)
sklepy spożywcze, kioski ulicz-
ne oraz zakłady gastronomicz-
ne czynne będą normalnie jak
w każdą niedzielę.

UWAGA! 29 bm. w sobotę
dozwolona jest sprzedaż napo-
jów alkoholowych.

Kacik
ROZTARGNIONYCH

Właściciel taksówki nr 119
przyniósł do redakcji znale-
zioną w wozie MĘSKIE RE-
KAWICZKI, które są do
odebrania w „Śmiałko” i
szczerze.”

TECZKA, zastawiona w ba-
rze mlecznym „Syrena” we
Wrszczu jest również w
naszym dziale.

Gedania i GKS zdobywają Puchar Wyzwolenia

(A1)

Najciekawsze było spotkanie
finalowe, w którym Gedania
po zaciętej walce pokonała Start
Gdynia w stosunku 3:2.

Z notatnika kapitana PZPN

Kapitan związkowy PZPN pikiety Reyman podzielił wiadomości, że w jego notatniku znajdują się obecnie jako ewentualni kandydaci do I reprezentacji: bramkarze — Szymkowiak i Machnicki, obrońcy — Woźniak, Korynt, Mashelli, pomocnicy — Zientara, Suszczyk, Strzykowski, Grywocz, napastnicy — Kiełbaso, Pohl, Cisiek, Kempny, Cieślak, Wani, Lencner, Spalek, Baszkiewicz, Czech i Ciupa.

Ponadto do 2 reprezentacji pkt. PZPN ma zanotowane nazwiska 35 zawodników. Wśród nich znajdują się m. in. mało znani napastnik Kolejarz — Kluzeborki — Łachowski i zeszkolony junior Gadecki.

992-K

ŻONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA